

Sygn. akt III KK 594/18

POSTANOWIENIE

Dnia 21 listopada 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 21 listopada 2018 r.,
sprawy **R. K.**
skazanego z art. 200 § 1 k.k., art. 197 § 1 k.k. i innych
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego,
od wyroku Sądu Okręgowego w R.
z dnia 8 maja 2018 r., sygn. akt V Ka [...],
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w R.
z dnia 14 listopada 2017 roku, sygn. akt VIII K [...],

p o s t a n o w i ł

- 1) oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2) obciążyć oskarżonego R. K. kosztami postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 14 listopada 2017 r. Sąd Rejonowy w R. w sprawie VIII K [...] uznał R. K. za winnego tego, że:

I. w okresie od daty bliżej nieustalonej w okresie od 1999 r. do przełomu lat 2004/2005 w miejscowości J. województwa [...] i w U. gm. J., działając z góry powziętego zamiaru i w krótkich odstępach czasu kilkakrotnie doprowadził małoletnią w wieku poniżej 15 lat – R. S. urodzoną 15 listopada 1991 r. do obcowania płciowego poprzez wkładanie palców do jej pochwy oraz do poddania się innym czynnościom seksualnym polegającym na lubieżnym całowaniu po szyi z

pozostawieniem tzw. malinek oraz dotykaniu po piersiach i kroczu - to jest czynu z art. 200 k.k. w brzmieniu obowiązującym od 1 maja 2004 r. do 25 września 2005 r. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 200 k.k. skazał go na karę jednego roku pozbawienia wolności;

II. w okresie od przełomu lat 1999/2000 daty bliżej nieustalonej do końca lipca 2004 r. w miejscowości J. województwa [...], działając z góry powziętego zamiaru i w krótkich odstępach czasu kilkakrotnie doprowadził małoletnią w wieku poniżej 15 lat – M. R. urodzoną 6 grudnia 1989 r. do poddania się innym czynnościom seksualnym poprzez dotykanie jej po kroczu, zaś w lipcu 2004 r. daty bliżej nieustalonej przemocą polegającą na przytrzymywaniu za brzuch doprowadził ją do obcowania płciowego poprzez włożenie palca do jej pochwy – to jest czynu z art. 197 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym do 25 września 2005 r. w zb. z art. 200 k.k. w brzmieniu obowiązującym od 1 maja 2004 r. do 25 września 2005 r. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 197 § 1 k.k. skazał go na karę 2 lat pozbawienia wolności;

III. w dacie bliżej nieustalonej w latach 2008 - 2009 w U. gm. J., działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru i w krótkich odstępach czasu kilkakrotnie doprowadził małoletnią w wieku poniżej 15 lat J. S. urodzoną 19 czerwca 1996 r. do obcowania płciowego poprzez wkładanie palca do jej pochwy oraz do poddania się innym czynnościom seksualnym polegającym na dotykaniu jej po piersiach i kroczu – to jest czynu z art. 200 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym od 26 września 2005 r. do 25 maja 2014 r. w zw. z art. 12 k.k. i za to na podstawie art. 200 § 1 k.k. skazał go na karę 2 lat pozbawienia wolności.

IV. na podstawie art. 85 k.k. w zw. z art. 86 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym przed 8 czerwca 2010 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k. połączył kary jednostkowe pozbawienia wolności i jako karę łączną orzekł karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności;

V. za czyn z pkt IV na podstawie art. 41a § 2 k.k. w brzmieniu obowiązującym od 21 listopada 2005 r. do 31 lipca 2010 r. w zw. z art. 43 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego zakaz kontaktowania się z pokrzywdzoną J. S. na okres 5 lat.

Apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonego, który zaskarżył go w całości i zarzucił mu:

1. Naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść wyroku, a mianowicie:

a) naruszenie art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. mające wpływ na treść wydanego orzeczenia poprzez:

- dowolną, oderwaną od zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego ocenę dowodu z zeznań pokrzywdzonych R. S., J. S., M. R. oraz bezkrytyczne obdarzenie ich wiarą, podczas gdy przedmiotowe zeznania – wbrew konstatacji sądu I instancji – są niespójne, nieobiektywne, a nadto bardzo ogólnikowe zarówno w zakresie choćby przybliżonych dat przedmiotowych zdarzeń, elementów strony przedmiotowej tych czynów, zachowania oskarżonego oraz podejmowanych przez niego czynności,
- uznanie, iż wyjaśnienia oskarżonego, w których konsekwentnie oraz kategorycznie, nie przyznawał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, stanowią tylko i wyłącznie przyjętą przez niego linię obrony, a także iż „są po prostu naiwne” podczas gdy szereg wątpliwości oraz niejasności wyłaniających się ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego winien obligować Sąd I instancji do niezwykle uważnej oraz dogłębnej analizy wszystkich jej aspektów, w tym zwłaszcza przedmiotowych wyjaśnień;
- jednostronną oraz niekorzystną dla oskarżonego ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez nie obdarzenie walorem wiarygodności zeznań świadków A. J., W. K., E. K., X. J., Y. J. w których twierdzili, iż pokrzywdzone – R. S. i J. S. są osobami niewiarygodnymi, zaś oskarżonego uznawali za osobę która nie byłaby w stanie dopuścić się zarzucanego mu czynu;

b) naruszenie art. 366 § 1 k.p.k. poprzez brak dostatecznego wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności przedmiotowego postępowania, w tym:

- zupełne pominięcie, że pokrzywdzona M. R. w dacie czynu zarzucanego oskarżonemu – w lipcu 2004 r. – liczyła ponad 14 lat i tylko 5 miesięcy dzieliło ją od wieku, którego osiągnięcie depenalizowałoby zarzucany oskarżonemu czyn, co winno mieć zasadnicze znaczenie w ocenie jej wiarygodności, zwłaszcza iż rozwój emocjonalny, jej dojrzałość w przedmiotowej dacie zaprzeczają jednoznacznej

konstatacji Sądu Rejonowego, iż oskarżony – rzekomo – wykorzystał naiwność małoletniego dziecka podczas gdy powyższe okoliczności przeczą, iż wymieniona nie miała świadomości iż opisane przez nią rzekome zachowania oskarżonego stanowią przestępstwo, a nadto iż obawiała się komukolwiek o tym powiedzieć;

– zbagatelizowanie jednoznacznych oraz w zupełności nie podważonych w toku niniejszego postępowania wniosków płynących z opinii biegłych specjalistów medycyny sądowej oraz psychiatrii i seksuologii w przedmiocie braku stwierdzenia u oskarżonego zaburzeń preferencji seksualnych o typie pedofilii oraz wyciągnięcie z niej wadliwych wniosków, nie mających oparcia w przedmiotowej opinii;

2. błąd w ustaleniach faktycznych będących podstawą zaskarżonego wyroku, mający istotny wpływ na jego treść poprzez:

– uznanie, iż oskarżony dopuścił się zarzucanych mu przestępstw podczas gdy prawidłowa ocena całokształtu materiału dowodowego winna prowadzić do zupełnie przeciwnej konstatacji;

– stwierdzenie, że zachowanie pokrzywdzonych podczas składania zeznań wskazują na ich szczerść i prawdziwość, a nadto podnoszone przez trzy pokrzywdzone okoliczności, iż obecnie mają traumę na skutek bezwolnego i przedwczesnego pobudzenia seksualnego bez jednoczesnej przyjemności emocjonalnej, a także w przypadku M. R. dwutorowa terapia u psychologa i psychiatry świadczą o ich autentyczności podczas gdy powyższe zachowania, w tym prezentowane przez pokrzywdzone emocje oraz rzekomy uszczerbek na zdrowiu psychicznym – traumę (nie podparty jakąkolwiek opinią biegłego sądowego) – winny być oceniane ze znaczną dozą ostrożności, zwłaszcza w kontekście zeznań świadków – rodziny – wymienionych, którzy opisywali zachowania powyżej wskazanych kobiet;

– przyjęcie błędnego stanowiska przez Sąd I instancji, iż oskarżony w toku postępowania próbował bezrefleksyjnie zdyskredytować pokrzywdzoną J. S. poprzez wskazanie okoliczności dotyczących jej złego prowadzenia się podczas gdy niniejszy fakt potwierdzili zeznający w toku postępowania liczni świadkowie, a nadto zupełnie zbagatelizowanie przez Sąd I instancji okoliczności – którą *de facto* wskazywał oskarżony – iż J. S. w wieku 19 lat urodziła dziecko, co – wbrew stanowisku Sądu Rejonowego – winno wpływać na ocenę jej wiarygodności (stylu

życia, dojrzałości emocjonalnej oraz rozbudzenia seksualnego), zwłaszcza wobec braku innych obiektywnych dowodów;

- miejscem rzekomych przestępstw czynów był dom oskarżonego w miejscowości J. oraz mieszkanie jego rodziny w U., podczas gdy zarówno dom oskarżonego oraz mieszkanie jego rodziny z uwagi na zbyt małą powierzchnię uniemożliwiały dokonanie zarzucanych mu czynów w taki sposób by nikt z postronnych osób tego nie zauważył;

- uznanie, iż zdarzenia objęte aktem oskarżenia odbywały się w obecności żony oskarżonego – D. K. – podczas gdy wymieniona w toku postępowania sądowego stanowczo zaprzeczała, iż kiedykolwiek była świadkiem przedmiotowych zachowań, a nadto wskazywała iż w zupełności niemożliwym jest by jej mąż dopuścił się zarzucanych mu czynów;

- przyjęcie wadliwej konstatacji, iż nie jest możliwym by pokrzywdzone R. S., J. S. oraz M. R. były w zмовie której celem miało być zdyskredytowanie oraz obciążenie oskarżonego odpowiedzialnością za czyny, których nie popełnił, gdyż nie miały ku temu jakichkolwiek powodów podczas gdy brak zgłoszenia zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa przez co najmniej 10 letni okres, utrzymywanie przez powyższy czasookres przez pokrzywdzone normalnych relacji z oskarżonym, w tym spotkanie się z nim na wielu uroczystościach rodzinnych, fotografowanie się z nim oraz spędzanie w jego towarzystwie znacznej ilości czasu oraz spotkania pokrzywdzonych przed zgłoszeniem zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, roszczenia finansowe zgłoszone w toku postępowania, a także usilne poszukiwanie innych pokrzywdzonych kobiet budzą uzasadnione wątpliwości co do rzeczywistych intencji wymienionych oraz podważają trafność zaskarżonego rozstrzygnięcia;

- uznanie, iż wcześniejsze oskarżenia formułowane przez Państwo S. wobec J. G. w przedmiocie molestowania ich małoletnich córek uznać należy za nieistotne oraz nie mające żadnego związku z niniejszym postępowaniem podczas gdy winny wpływać na ocenę wiarygodności pokrzywdzonych oraz ich rodziców – świadków przedmiotowego procesu.

Apelację obrońcy oskarżonego rozpoznał Sąd Okręgowy w R. w dniu 8 maja 2018 r., który wyrokiem w tym dniu wydanym (sygn. akt V Ka [...]) utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Kasację od tego wyroku Sądu Okręgowego wniósł obrońca skazanego.

Podniósł w niej zarzuty rażącego naruszenia prawa procesowego, mogące mieć istotny wpływ na treść wyroku:

- art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. polegające na nierozpoznaniu części zarzutów podniesionych w apelacji obrońcy, a co do pozostałych ogólnikowym, powierzchownym i niepełnym ustosunkowaniu się przez Sąd II instancji również w znaczeniu nie przedstawienia w sposób szczegółowy, poprawny pod względem logicznym i faktycznym, bez sprzeczności swojego toku rozumowania, a nadto w sposób odbiegający od wymogu rzetelnej oceny wszystkich istotnych zarzutów apelacji, co doprowadziło do sytuacji, w której kontrola odwoławcza orzeczenia miała jedynie formalny charakter;
- art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 366 k.p.k. polegające na nie znajdującym żadnego uzasadnienia, zaaprobowaniu w toku kontroli instancyjnej faktu, iż Sąd I instancji nie wyjaśnił wszystkich istotnych okoliczności sprawy mających znaczenie dla rozstrzygnięcia, do czego był zobowiązany, co w konsekwencji doprowadziło do wydania wyroku niesłusznie utrzymującego w mocy wyrok Sądu I instancji;
- art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez zaaprobowanie w toku kontroli instancyjnej, dokonanej przez Sąd I instancji, oczywiście błędnej, niezgodnej z zasadami doświadczenia życiowego i prawidłowego rozumowania oceny dowodów, a nadto w sposób arbitralny, ogólnikowy oraz nad wyraz jednostronny, bez żadnego merytorycznego uzasadnienia, a w szczególności bezkrytyczne przyjęcie wiarygodności zeznań pokrzywdzonych R. S., J. S. oraz M. R., co w konsekwencji doprowadziło do wadliwego przyjęcia, że R. K. popełnił czyny przypisane mu przez Sąd Rejonowy w R. oraz wydania wyroku niesłusznie utrzymującego w mocy wyrok tegoż Sądu i wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku, a także utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu Rejonowego w R. i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Prokurator – w pisemnej odpowiedzi na kasację – wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest oczywiście bezzasadna.

Wszystkie zarzuty tej skargi nie zasługują na inną ocenę. Skarżący je formułując i uzasadniając najwyraźniej nie dostrzega dwóch pierwszorzędnych przesłanek, tak związanych z funkcją kasacji, jak też jej – jedynie dopuszczalnymi – podstawami.

Kasacja tym czasem jako nadzwyczajny środek odwoławczy przysługujący stronie od – co do zasady – od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie (art. 519 k.p.k.) nie inicjuje kolejnej kontroli odwoławczej (bo tą już przeprowadzono) i nie służy jej powtórzeniu. Jej funkcja – z jednoznacznej woli ustawodawcy – sprowadza się do wyeliminowania z obrotu prawnego tylko takich orzeczeń, które z racji na rażący charakter uchybień, którymi są dotknięte, nie powinny funkcjonować w obrocie prawnym demokratycznego państwa. Przy czym – stosownie do treści art. 523 § 1 k.p.k. – nie każde uchybienie, którego dopuścił się sąd odwoławczy przy wydaniu zaskarżonego wyroku może stanowić skuteczną podstawę kasacji. Może nią być bowiem tylko – obok uchybień wskazanych w art. 439 k.p.k. „inne” (a więc równe im rangą) rażące naruszenie prawa, ale też nie każde, bo tylko takie, które mogło mieć istotny wpływ na treść tego orzeczenia. Przy czym to skarżący w kasacji ma wykazać zaistnienie obydwu tych – przez ustawę wymaganych – przesłanek podniesionych w skardze zarzutów, to jest, iż sąd odwoławczy rażąco uchybił konkretnej regulacji, przy czym uczynił to tak, iż to mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku będącego przedmiotem zaskarżenia kasacji.

Oceniając z punktu widzenia tych kryteriów kasację obrońcy skazanego zauważyć należy, iż ona ich nie respektuje i to w sposób oczywisty.

Obrońca w istocie powtarza w kasacji zarzuty i tezy z ich uzasadnienia wskazane w apelacji obrońcy (wówczas) oskarżonego. Przywołanie przez niego w podstawach prawnych tych zarzutów przepisów regulujących zasady kontroli instancyjnej (art. 433 § 2 k.p.k., czy art. 457 § 3 k.p.k.) jest w istocie działaniem pozornym, bo służy naprawdę chęci sprostania (przynajmniej formalnie) owym

ustawowym regulacjom, tak tym już przywołanym, jak i związanym z niemożnością podnoszenia w kasacji zarzutów podważających samą trafność przeprowadzonych ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego orzeczenia. Przekonanie o tym wynika przede wszystkim z uważnej lektury najpierw (niewątpliwie bardzo rzetelnego i starannego) uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego, następnie apelacji obrońcy, po czym uzasadnienia zaskarżonego wyroku i skonfrontowania wniosków płynących z tej analizy wspomnianych dokumentów procesowych z treścią samej kasacji. Obrońca skazanego wyraża w niej krytyczne oceny dotyczące jakości przeprowadzonej kontroli instancyjnej, niemniej jednak towarzysząca temu argumentacja (w istocie powielona za тезami apelacji) z pewnością nie kwalifikują się do stwierdzenia, iż rzeczywiście Sąd Okręgowy przy ocenie zaskarżonego apelacją wyroku dopuścił się rażącego naruszenia, tak art. 433 § 2 k.p.k., jak i art. 457 § 3 k.p.k. i to jeszcze takiego, które mogło mieć (nie jakkolwiek przecież, ale) istotny wpływ na treść zaskarżonego kasacją wyroku. Tym bardziej, iż te swoje twierdzenia obrońca formułuje w kasacji nie tylko w oderwaniu od rzeczywistej (pełnej) treści zgromadzonych w procesie dowodów (zwłaszcza zeznań pokrzywdzonych) i ujawnionych na ich podstawie okoliczności, ale także z pozycji stanowiącej tylko polemikę z ocenami oraz wnioskami zaprezentowanymi przez sądy obydwu instancji. Szczególnie razi niedostrzeżenie tergo, iż M. R. będąca przecież chrześną córką skazanego i córką zaprzyjaźnionego z nim, wcześniej pozostającego z nim w dobrych relacjach, małżeństwa, mieszkająca w zupełnie innym, odległym od miejsca zamieszkania rodziny S. rejonie kraju i nie powiązana z tą rodziną, nie miała doprawdy żadnego powodu, aby fałszywie skazanego obciążać czynami, których się wobec niej nie dopuścił. Nie uwzględnia też i tego co na temat jej zachowania w okresie dorastania mówili jej rodzice i w końcu tego, że uznała za niezbędne podjęcie terapii psychiatrycznej i psychologicznej związanej z tymi jej przeżyciami, które stanowiły podstawę przypisania skazanemu sprawstwa przedmiotowych – popełnionych na jej szkodę przestępstw. Sugestie obrońcy dotyczące nie potwierdzenia związku tych zaszczości stosownymi opiniami i przez to braku podstaw do jego przyjęcia są całkowicie chybione, skoro równocześnie nie wykazuje on dlaczego pokrzywdzona miałaby kreować coś, co nie miało miejsca i równocześnie

narażać siebie aż na takie przeżycia (*vide* jej zachowanie podczas składania zeznań) i w końcu poddawać się terapii, a równocześnie fałszywie obciążać swojego chrzestnego ojca zarzucając mu przestępstwa przez niego niepopołnione.

Jeszcze raz wypada zauważyć, iż uzasadnienie wyroku Sądu II instancji oceniane w kontekście treści apelacji, a także uzasadnienia wyroku Sądu *meriti* pozwala wnioskować o tym, iż kasacja zawiera jedynie stwierdzenia będące polemiką z argumentami zawartymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Sąd Okręgowy odniósł się bowiem do wszystkich kwestii eksponowanych w zarzutach apelacyjnych, a obrońca w kasacji – bez wskazania przekonywujących okoliczności – po prostu nie podziela stanowiska tego Sądu w przedmiocie niezasadności tych to zarzutów.

Kontrola oceny zeznań pokrzywdzonych doprowadziła Sąd Okręgowy do trafnego wniosku, że nie doszło do przekroczenia przez Sąd *meriti* granic wynikających z art. 7 k.p.k. oraz zasady obiektywizmu. Sąd Odwoławczy odniósł się kolejno do podnoszonych argumentów mających uzasadniać ich niewiarygodność, a jego stanowisko jest w tym przedmiocie przekonywujące. Stąd – brak jest podstaw do przyjęcia – że czyniąc tak rażąco uchybił owym przywołanym w zarzutach kasacji przepisom prawa procesowego.

Nie ma potrzeby powtarzania – w tym miejscu – tych wszystkich argumentów za Sądem II instancji, które miał na względzie dokonując takiej kontroli instytucyjnej, ale wobec twierdzeń Autora kasacji podkreślić wypada, że ani wiek pokrzywdzonej M. R. *tempore criminis* – zbliżony do 15 roku życia, ani fakt, że opinia biegłych psychiatrów i seksuologa nie wykazała u skazanego pedofilii, nie stanowią takich okoliczności, które powinny same w sobie wpływać na odmienną ocenę zeznań pokrzywdzonych (w tym miejscu należy przywołać – niedostrzeżone przez skazanego – rzetelne rozważania Sądu Rejonowego odnoszące się do omawianej kwestii – s. 28 - 29 uzasadnienia wyroku tego sądu). O błędnym dokonaniu ustaleń faktycznych nie może także świadczyć fakt, że jedna z pokrzywdzonych urodziła dziecko w wieku 18 lat. Pozostaje to bez znaczenia dla prawidłowości ustaleń dotyczących zachowania oskarżonego wobec niej, gdy była w wieku poniżej 15 lat. Odnosząc się do kolejnej podnoszonej (też) w apelacji okoliczności związanej z metrażem budynku, czy mieszkania w którym doszło do

przedmiotowych zdarzeń stwierdzić tylko należy, że Sąd II instancji trafnie podkreślił, iż do popełnienia przestępstwa z art. 200 k.k., czy art. 197 kk nie potrzeba wiele miejsca, stąd ten argument dotyczący warunków lokalowych jest bez znaczenia. Fakt pozytywnej opinii o oskarżonym bliskich mu osób (w tym także i żony) również nie może dyskredytować zeznań pokrzywdzonych i dowodzić błędności dokonanej przez Sąd Rejonowy i aprobowanej przez Sąd Okręgowy ich oceny.

Dostrzegając powyższe – w ślad za wyrażanym konsekwentnie przez Sąd Najwyższy poglądem – należy jednak odnotować, że rozpoznając kasacje Sąd ten nie jest władny dokonywać ponownej oceny materiału dowodowego i na podstawie własnej oceny kontrolować poprawność dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych. Zadaniem Sądu Najwyższego jest bowiem jedynie sprawdzenie, czy dokonując ustaleń faktycznych, orzekające w obu instancjach sądy nie dopuściły się rażącego naruszenia reguł procedowania, co mogłoby mieć istotny wpływ na ustalenia faktyczne, a w konsekwencji i na treść wyroku. Przedstawiona w kasacji argumentacja nie świadczy o tym, że do tego rodzaju zaszłości doszło w niniejszej sprawie.

Nie można też – oceniając uzasadnienie wyroku Sądu II instancji – uznać, iż nie spełnia ono wymogów wynikających z art. 457 § 3 k.p.k., tym bardziej zważywszy na to, iż skarżący – poza przywołaniem w podstawach zarzutów tej normy – nie wskazuje wprost w czym dostrzega jej rażące naruszenie przez Sąd Okręgowy, na dodatek takie które mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a tylko to mogłoby warunkować zasadność tego zarzutu kasacji.

Orzeczenie o kosztach uzasadnia treść art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k.

Z tych to względów orzeczono jak wyżej.